

## *Kulturowy kontekst gatunków publicystycznych a ich wzorzec tekstowy*

ARTUR REJTER

(Katowice)

Komunikacja międzyludzka w obrębie danej jednostki etniczno-językowej zdominowana jest przez kontekst kulturowy, do którego przynależy. Warunkuje on bowiem między innymi kształt formalny komunikatów językowych, a ten bezpośrednio uzależniony jest od funkcji, jakie gatunek wypowiedzi pełnić ma w danym kręgu kulturowo-społecznym. (Duszak 1998: 242-324). Istotny jest też czynnik historyczny, który niejednokrotnie stanowi o wzorcu tekstowym, również w aspekcie perspektywicznym. Wiadomo przecież, że gatunki mowy są strukturami dynamicznymi i podlegają – niejednokrotnie skomplikowanemu i złożonemu – procesowi ewolucji (przekształceń). Stworzenie typologii tekstów to jedno z podstawowych zadań współczesnej stylistyki (Dobrzyńska 1996: 135), zapewniające pogłębienie wiedzy na temat repertuaru gatunkowego występującego w kręgu kulturowym danego języka. Genologia lingwistyczna, powstała z inspiracji teorią Michaiła Bachtina (Bachtin 1986), stała się w ostatnich latach niezwykle popularną dziedziną językoznawczą, coraz więcej badań koncentruje się na wyznacznikach struktury form gatunkowych konkretnych zachowań językowych, co prowadzić ma do holistycznego opisu uniwersum mowy (Gajda 1991; 1993). Stanisław Gajda pisze: „Pojęcie «gatunek wypowiedzi» odnosi się do sfery budowy tekstu. Poszukiwanie istoty gatunku sprowadza się więc do odkrywania budowy tekstu w różnych zbiorach wypowiedzi. Rezultatem poznania są mniej lub bardziej adekwatne obrazy, modele, wzorce budowy.” (Gajda 1991: 71). Obserwacją do tej pory objęto zarówno struktury uniwersalne, takie jak opis (Witosz 1997), jak i konkretne odmiany genologiczne przynależne do poszczególnych stylów funkcjonal-

nych polszczyzny (por. np.: Kita 1998; Makuchowska 1998; Ostaszewska, red. 2000; Rejter 2000a; Wojtak 1993; Żmigrodzka 1997; Żydek-Bednarczuk 1994).

Interesujące pozostają przede wszystkim te gatunki mowy, które powstały (gatunki wtórne) wskutek skomplikowanych przekształceń innych już istniejących (gatunki pierwotne). Do takich właśnie należą wszystkie gatunki publicystyczne, ukonstytuowane na drodze ewolucji, kształtowania się w efekcie przeobrażeń w płaszczyźnie stylu i funkcji tekstu. Wskazanie tutaj cech konstytutywnych wzorca gatunkowego jest szczególnie trudne, ponieważ gatunki te należą do niezwykle złożonych pod względem formy i funkcji komunikacyjnej. Na pokrewieństwo publicystyki zarówno z literaturą artystyczną, jak i użytkową wskazują badacze z kręgu prasoznawstwa (Maziarski 1966; Szulczewski 1976), literaturoznawstwa (Niedzielski 1966; Stasiński 1982) oraz lingwistyki (Balowski, 2000; Rejter 2000a) i najczęściej wiążą to zagadnienie właśnie z problemem powstawania gatunków publicystycznych na gruncie odmian genologicznych funkcjonujących wcześniej, pochodzących z różnych rejestrów stylistycznych.

Celem niniejszego artykułu jest charakterystyka dwóch gatunków publicystycznych (prasowych) z uwzględnieniem podobieństw i różnic w ich strukturze oraz funkcji, wynikających z kontekstu kulturowego, z jakiego wyrosły, jak też funkcji pełnionych w uniwersum mowy. Gatunek mowy rozpatrywany będzie zatem jako dyskurs, czyli komunikat osadzony w szeroko rozumianym kontekście kulturowo-społeczno-stylowym. Szkic fizjologiczny i felieton – bo one są przedmiotem analiz artykułu – rozumiane są tutaj jako typy tekstów powstałe w wyniku rozwoju cywilizacyjnego, którego szczególnie ekspansywny okres przypada na wiek XIX. Szkic fizjologiczny uważać można za gatunek zbliżony do felietonu dziewiętnastowiecznego, jak również jako w pewnym stopniu pierwotny wobec felietonu XX stulecia. Taka interpretacja jest wynikiem obserwacji innych gatunków prasowych (na przykład reportażu), których – mimo sądów niektórych badaczy (Głowiński i in., 1989: 431) – względnie pełna stabilizacja przypada właśnie na wiek XX (Rejter 2000a; Wolny 1992: 127). Pamiętać bowiem należy, iż prasa w stuleciu XIX jest jednak dopiero na etapie relatywnie wczesnego stadium stabilizacji form gatunkowych.

Losy wspomnianych gatunków prasowych są różne: szkic fizjologiczny pojawił się w wśród odmian dziennikarskich zaledwie na kilkadziesiąt lat, felieton zaś wciąż stanowi jeden z podstawowych publicystycznych gatunków. Uważa się, iż szkic fizjologiczny jest w pewnym sensie protoplastą felietonu (Chudziński 1996: 193; Stasiński 1982: 36 i n.), co wydaje się uzasadnione, biorąc pod uwagę na przykład funkcje obu typów komunikatów. Ale o tym niżej. Felieton jako gatunek

o wymiarze masowym pojawia się także w XIX wieku, tyle, że pozostaje w uniwersum mowy do dziś. Poddany rozlicznym przekształceniom na drodze ewolucji, stał się dziś gatunkiem niezmiernie trudnym do zdefiniowania, co uniemożliwia wyodrębnienie jednoznacznego (prototypowego) wzorca tekstowego, a w praktyce oznacza słabą niekiedy świadomość gatunkową felietonu u jego odbiorców (Balowski 2000). Niektórzy badacze uciekają się zatem do rozwiązań odkrywczych i ciekawych, proponując analizę stylu felietonu z perspektywy indywidualizmu twórczego autorów tego gatunku (Sławkowa 2000), co jednak nie prowadzi do usystematyzowania (generalizacji) wiedzy na temat złożonych gatunków mowy. Z drugiej strony wiadomo, iż wyodrębnienie wzorca gatunkowego tego typu komunikatów (pogranicznych) nie jest łatwe i zakładać musi obserwację rozmaitych aspektów struktury i funkcji tekstu (Rejter 2000a; 2000b). Problem ten związany jest z niewyjaśnionym statusem gatunku jako pojęcia taksonomicznego w ogóle. Problem stanu i perspektyw genologii z teoretycznoliterackiego punktu widzenia charakteryzuje Stanisław Balbus, pisząc o dwóch diametralnie różnych stanowiskach jej dotyczących:

Pierwsze wydaje się proste i niepodważalne. Nie ma gatunków. Są teksty. [...] Trwając jednak na takim stanowisku, miesza się taksonomię z kategoryalizacją, tj. zagadnienie porządkującego opisu zjawisk z ich opisem ejdetycznym; nie ma powodów, ażeby klasa nie była reprezentowana przez jeden jedyny egzemplarz. [...] Zwolennicy stanowiska drugiego są dociekliwi i uparci. Twierdzą, że skoro żywa literatura w toku swego historycznego rozwoju konsekwentnie wymyka się wszelkim stałym typologiom gatunkowym, znaczy to, że owe typologie są powierzchowne (niekoniecznie: powierzchowne) i podstaw ich należy szukać głębiej, u samych podstaw językowego kontaktu, ponieważ do tego przecież w ostateczności sprowadza się byt literatury jako sztuki słownej. Innymi słowy – prawomocne i adekwatne wobec dynamicznego obszaru faktycznych zjawisk literackich jest takie postępowanie genologiczne, które zmierza do ustalenia ostatecznych inwariantów gatunkowych, które zawierałyby semantyczne i pragmatyczne jądro form tekstowych i tym samym – acz już na mniej ważnym planie – podstawę ich klasyfikacji, czyli także: opisu ejdetycznego, z tym że owa struktura ejdetyczna byłaby uchwytana dopiero na poziomie niejako przed-literackim, poziomie komunikacyjnych prototypów. (Balbus 2000: 23)

Druga z powyższych propozycji zapewnia w miarę obiektywną (naukową) charakterystykę problemu, dlatego przyjęto jej założenia dla przedstawienia pewnych rozwiązań zawartych w niniejszym artykule, dotyczących szkicu fizjologicznego i felietonu.

Szkic fizjologiczny to gatunek mowy o charakterze zdecydowanie efemerycznym – pojawia się na początku XIX wieku, jego największy rozkwit przypada na lata czterdzieste tego stulecia, a na początku wieku XX już właściwie nie jest uprawiany w swej czystej formie (Rosnowska 1979: 15). Najogólniej rzecz ujmując, szkic fizjologiczny zalicza się do prozy narracyjnej o pewnym nacechowaniu satyrycznym lub dydaktycznym (Głowiński i in. 1989: 511). Jest to zatem odmiana o przeznaczeniu użytkowym, na co zresztą wskazuje jej geneza. Powszechność szkicu fizjologicznego bowiem wiąże się z ekspansywnym rozwojem prasy, zwłaszcza popularnej, która na swych łamach drukowała tego typu teksty (Stasiński 1982: 36), jak również z ówczesną fascynacją osiągnięciami nauk przyrodniczych (stąd właśnie „biologiczna” nazwa gatunku mowy) (Rosnowska 1979: 7; Stasiński 1982: 36).

Autorzy «fizjologii» skupiali wysiłek na «naukowej» analizie społeczeństwa, co wtedy oznaczało wyodrębnienie typów socjalnych, monograficzny opis warstw społecznych, grup zawodowych, marginesowych środowisk, ale przede wszystkim – ich statyczną klasyfikację tworzoną na podobieństwo opracowywanych przez słynnych biologów-ewolucjonistów (Lamarck). W opisach tego rodzaju wykorzystywano również pozornie usystematyzowaną wiedzę potoczną, pseudorygorystyczną charakterologię, «naukę o temperamentach» bądź też niezwykle modną «fizjonomikę». (Stasiński 1982: 36-37)

Celem autorów szkiców fizjologicznych było zatem przedstawienie wizerunku typu, przybliżenie konkretnego egzemplarza nie znajdowało się w kręgu ich zainteresowań:

Typ, gatunek – nie osoba, nie indywiduum – był obiektem opisu. Jak w stworzonej przez Linneusza systematyce roślin nie chodziło o kwiat konkretny, rosnący na konkretnej łące, lecz o oznaczenie, do jakiego gatunku, rodzaju, rzędu i klasy należą wszystkie kwiaty o danej liczbie i danym układzie pręcików i słupków, tak literaci – autorzy fizjologii – nie tworzyli konkretnej postaci ekonoma czy panny na wydaniu, lecz określali cechy, które stanowiły o tym, że ktoś jest ekonomem czy panną na wydaniu, ewentualnie – jakiego «gatunku» ekonomem, jakiego «gatunku» panną na wydaniu. (Rosnowska 1979: 15)

Owa typowość, będąca głównym przedmiotem obserwacji, jako wyznacznik gatunkowy jest widoczna już w tytułach poszczególnych szkiców fizjologicznych, np.: *Ekonom, Uliczni handlarze warszawscy, Krewni, Stare panny, Górale tatra-*

ńscy, Piaskowcy, Fizjologia dozorczy, Goście, Modniś, Pieczeniarsz, Galeria pańien, Wiściarze, Literat młody, Magnaci giełdowi, Kupcy, Ogrodnicy (SF)<sup>1</sup>.

Jak widać, autorzy pragnęli tytułem zasygnalizować cel komunikatu, celem tym był portret prototypowego przedstawiciela danego typu społecznego. Można zatem mówić o obiektywizującej funkcji szkicu fizjologicznego, sygnalizowanej już w tytule.

Inaczej jest w wypadku felietonu, który powszechnie uważany jest za gatunek o decydującej funkcji subiektywizującej rzeczywistość przedstawianą, której charakterystyka opiera się najczęściej na osobistym komentarzu, jego luźnych dywagacjach (Chudziński 1996; Głowiński, i in. 1989: 139; Stasiński 1982). Przyczyn tego stanu należy upatrywać w związkach felietonu z literaturą piękną (Balowski 2000; Chudziński 1996: 191). Tytuły felietonistów raczej nie przynoszą jednoznacznej informacji o ich treści (często bowiem oparte są na grze słów), nie tworzą również jednorodnej grupy typologicznej, na przykład: *Opadające liście; Lato; Nie bój się czarnego luda; Wiatrak i lodówka (F1); Dzieje chamstwa w Polsce; Oj, nie traćwa nadziei; Ginnastyka i cybernetyka (F2)*<sup>2</sup>. Niejednokrotnie są to tytuły metaforyczne, poświadczające oryginalność twórczą autorów felietonów oraz tendencję do indywidualizacji tego gatunku mowy.

Szkic fizjologiczny jest zatem raczej – jak starano się udowodnić wyżej – gatunkiem spokrewnionym ze stylem naukowym (stąd tendencja do obiektywizacji rzeczywistości przedstawianej), choć można dostrzec pewne powinowactwa z tekstami artystycznymi, na przykład z obrazkiem. Oczywiście, ewolucja felietonu pozwala wyodrębnić pewne etapy, które doprowadziły do współczesnej formy tego gatunku mowy. Badacze dostrzegają tutaj zjawisko „ewolucji regresywnej” (Chudziński 1996: 193; Stasiński 1982: 141), polegające na przekształceniu się pierwotnej formy felietonowej o mocnym nacechowaniu intelektualnym w odmianę o prymarnej funkcji ludycznej (Stasiński 1982). Felieton ewoluował więc z formy uzależnionej wręcz od konwencji literatury artystycznej ku realizacjom bardziej uspołecznionym, podporządkowanym wyznacznikom kultury masowej, czy też waloryzującym aspekt perswazyjny komunikatu aż po teksty rozrywkowe, błahe (Stasiński 1982: 141, 153). Paradoksalnie, po wyzwoleniu się z formy silnie zinstytucjonalizowanej, stałej rubryki u dołu strony gazety, felieton na powrót stał się

1 Wszystkie przykłady i cytaty dotyczące szkicu fizjologicznego pochodzą z edycji Gajkowska (oprac.) 1979 (skrót SF).

2 Przykłady i cytatu felietonów pochodzą z edycji: Możdzonek (oprac.) 1999 (skrót F1) oraz Radgowski (oprac.) 1994 (skrót F2).

gatunkiem o ustalonym miejscu w periodyku, nie podporządkowanym jednak żadnym restrykcjom czy wymogom formalnym i tematycznym. Bywa określany mianem „ruchomego święta w wielogłosie prasowym” (Stasiński 1982: 141).

Różnice między omawianymi gatunkami widoczne są również w strukturze tekstu właściwego, co pozwala sformułować wnioski natury ogólnej dotyczące obydwu gatunków mowy. W wypadku szkicu fizjologicznego można zdecydowanie łatwiej wyodrębnić strukturę wzorca tekstowego. Oczywiście jej realizacja może opierać się na pewnych wariantach modelu podstawowego lub zawierać dodatkowe (fakultatywne) pierwiastki, niemniej można mówić o pewnych tendencjach organizacji prototypu tekstowego. Schematycznie przedstawiałby się on następująco:

POZIOM ORGANIZACJI WZORCA TEKSTOWEGO	WYPEŁNIENIE POZIOMU WZORCA
I	Wprowadzenie problemu // tematu.
II	Bezpośrednia charakterystyka typu (opis egzemplarza prototypowego).
III	Przykład prototypowego przedstawiciela typu.
IV	Podsumowanie // wniosek

Oto fragmenty jednego ze szkiców ilustrujące wypełnienie schematu konstrukcyjnego wzorca tekstowego:

[I] Dzisiaj, kiedy po wszystkich prawie znaczniejszych miastach europejskich ułatwiono znakomicie sposoby przenoszenia się z jednego krańca miasta na drugi; kiedy w Paryżu i Londynie zaprowadzenie licznych omnibusów, kilkakrotnie wzdłuż i wszerz całe miasto przebiegających, nie licząc powozów i kabrioletów do najęcia [...] przemysł dorożkarski w Warszawie na bardzo niskiej stoi stopie. [...]

[II] Dorożkarze warszawscy dzielą się na dwie odmienne kategorie, to jest dorożkarze dzienni i dorożkarze nocni.

Pierwsi tym się różnią od drugich, że mają konie, i powozy lepsze; u dorożkarza dziennego najważniejszym przymiotem jest szybkość jazdy, dorożkarz nocny jedzie, aby zjechał; dorożkarz dzienny wybiera zwykle swoich kuntmanów, dorożkarz nocny bierze, kogo mu się nadarzy; to jednak dorożkarz dzienny zwykle jest więcej niżeli nocny za kurs płatny, byleby zjechał, jak to u nas mówią, po kawalersku. [...]

Oto mniej więcej fizjonomia dorożkarza warszawskiego.

Pijany zawsze prawie; czy w zimie, czy w lecie, przybrany w płaszcz jasnej barwy, skórzanym ściśnięty pasem, z numerem dorożki na plecach zawieszonym. [...] Będzie się za ząb kłócił o zapłatę, rzucając najokropniejsze przekleństwa, jeżeli mu się zdaje, że jest skrzywdzony. Dla koni zwykle jest katem bez litości. [...]

[III] I pomiędzy nimi wydarzali się ludzie sławni swoją jazdą, dla których ogół dorożkarzy miewał uszanowanie, jakie zwykle wyższe budzą zdolności. Takim był Kasper przewany Bocianem, chłop tęgi, z ogromnym, czerwonym nosem, zawsze pijany jak beła; wielce rozmowny i znający całą skandaliczną historią młodzieży warszawskiej. [...]

[IV] Najznakomitsze stacje dorożkarskie są: [...] To jednak rzecz pewna, że jak deszcz, błoto albo noc ciemna, żadnej dorożki nie ma na owych stacjach – stają się one wówczas niewidzialnymi, a nawijają się tylko wtenczas, kiedy pogoda i czas dobry dla przechadzki. Dorożkarze nocni nie mają swoich uprzywilejowanych stacji, w nocy zaś słotne nie ujrysz ich wcale. [W. Szymanowski, *Dorożkarze warszawscy*, SF, 300-307]

Jak widać z przytoczonych fragmentów, każdy z elementów struktury wzorca jest dość łatwy do wyodrębnienia, gdyż spełnia swoją jasno określoną rolę. Poziom I to wprowadzenie w problematykę szkicu, bazujące najczęściej na stwierdzeniach uogólniających, będących tłem rozwiniętych w dalszych partiach tekstu zagadnień. II stanowi eksplicitną charakterystykę w formie deskrypcji danego typu społecznego. Najczęściej opis ten przyjmuje formę neutralną stylistycznie lub stanowi wersję a rebours deskrypcji stosowanych w konkretnym stylu funkcjonalnym (np. definicja jako opis naukowy itd. – por. Rejter, w druku). W III elemencie struktury wzorca tekstowego najczęściej pojawia się jakaś postać reprezentująca typ, zwykle jest to osoba zmyślona przez autora, choć opatrzona nazwiskiem czy nawet życiorysem. Służyć to ma z pewnością mimetyzmowi przekazu, zwłaszcza, że charakterystyka takiego prototypowego egzemplarza ujęta jest najczęściej w formę detalicznej deskrypcji. I wreszcie poziom IV, który jest najbardziej wariantywny, przyjmuje bowiem postać podsumowania (w formie wniosku implicytnego, jak w powyższym przykładzie) lub stanowi generalizację wyrażoną wprost. Zaznaczyć należy, że element IV struktury może być zredukowany do minimum lub nawet opuszczony. Ponadto poszczególne segmenty mogą występować w postaci bardziej lub mniej rozwiniętej, pojawiają się również czasami w nieco zmienionej kolejności. Do niezwykłej rzadkości należą natomiast szkice fizjologiczne w całości oparte na formie nienarracyjnej, na przykład na dialogu (w całym zbiorze to tylko Magnaci giełdowi i Kupcy). Struktura schematyczna

zakłada więc istnienie wersji prototypowej rozumianej jako część wspólna (ewentualnie najbardziej potwierdzoną frekwencyjnie) wszystkich poddanych analizie reprezentantów kategorii tekstów.

Problem wyodrębnienia struktury wzorca tekstowego komplikuje się, jeśli mówić o felietonie. Ta hybryda gatunkowa, czerpiąca w rozlicznych konwencji i pomyśle, reprezentuje o wiele swobodniejszą formę organizacji tekstu. Uchwycenie prototypu realizacji tekstowej felietonu na płaszczyźnie synchronicznej jest właściwie niemożliwe. Ogromna dowolność „chwytów” kompozycyjnych i stylistycznych, jako cecha definicyjna tego gatunku (Chudziński 1996: 189-194; Radgowski 1994: 5-18; Stasiński 1982), uniemożliwia odtworzenie – nawet po analizie dużej liczby egzemplarzy kategorii – wzorca gatunkowego. Być może zadanie zostałoby ułatwione, gdyby obserwacją objąć felieton w perspektywie *stricte* diachronicznej – analiza całego ciągu gatunkowego (dzięki specyfice takich dociekań, ujmujących komunikat językowy w szerszym aspekcie) może bowiem doprowadzić do w pewnym chociaż stopniu precyzyjnych wniosków (Rejter 2000a: 33-58).

Szkic fizjologiczny jest typem komunikatu o prymarnej funkcji poznawczej, co znajduje wyraz w wyraźnym faworyzowaniu deskrypcji (Rejter 1999). Wysoki stopień wariantywności opisu (Rejter 2001) świadczy o kluczowej roli w strukturze tekstu właśnie tej formy podawczej. W większości są to typy deskrypcji prowadzące na myśl użytkowe style funkcjonalne polszczyzny. Wyróżnić należałoby tutaj definicję i opis bezpośredni, neutralny stylistycznie (nieartystyczny):

Dorobkowiczami nazywamy ludzi, którzy z biednego położenia przez pracę lub różnorodne zabiegi przyszedli do stanu zamożności. O tych ludziach arystokracja mówi z najjawniejszym lekceważeniem, z urąganiem i pogardą. [A. Wilkoński, *O dorobkowiczach*, SF, s. 91]

PANNA PODLOTKA. Nr 1.

Charakterystyką zewnętrzną panny podlotki jest święta naiwność, papugowate słów powtarzanie i lat czternaście, piętnaście aż do szesnastu włącznie. Podlotka bywa zazwyczaj mocno chuda, ręce ma niezgrabne, siedząc garbi się przez zapomnienie. Włosy nosi podczesane do góry od skroni i czoła, i haftowane majteczki na prunelowych trzewiczkach. Podlotki bywają dosyć romansowe – kochają się skrycie w swoich metrach muzyki i tańca i tak dalej. Prowadzą niewinną, a czasem i winną intrygę z ciotecznymi kuzynami lub braćmi swych przyjaciółek z pensji. W ogólności lubią stroić się i są nader zalotne. Po większej części mamotrawne i wiele paplać zwykłe. [A. Niewiarowski, *Galeria panien*, SF, s. 253]



Oba przytoczone opisy noszą znamiona definicji, charakteryzuje je ostrość, jednoznaczność, podporządkowanie zabiegom taksonomicznym, oparte są na regule podrzędności, podobnie jak definicje naukowe (Witosz 1997: 124). Powyższe przykłady różnią się jednak od siebie: pierwszy opis jest niezwykle skondensowany, wskazuje jedynie na podstawowe cechy definicyjne, drugi natomiast jest bardziej szczegółowy, rozbudowany ponadto o komentarz. Definicja podlotka w postaci rozbudowanego opisu – w odróżnieniu od definicji dorobkowicza – bliska jest definicji popularnonaukowej, przede wszystkim dzięki elementom perceptualnym (Witosz 1997: 125) ujętym w formę nie nacechowaną terminologią czy innymi elementami właściwymi naukowej odmianie języka. Pojawiają się tutaj także elementy wartościowania: *Podlotki bywają dosyć romansowe; Prowadzą niewinną, a czasem i winną intrygę; W ogólności lubią stroić się i są nader zalotne.; Po większej części marnotrawne i wiele paplać zwykle.*

Niektóre ze szkiców wykorzystują również inne zabiegi właściwe stylowi naukowemu:

Jak każdy rodzaj zwierząt, tak i dozorca dzieli się na rozmaite rzędy i gatunki, które dadzą się ułożyć w następującej tablicy:

Dozorca	
Rząd I	a) Korepetytor
Dozorca szkolny	b) Dozorca z korepetycjami
Rząd II	c) Dozorca całą gębą
Dozorca domowy	

[Anonim, *Fizjologia dozorca*, SF, s. 199]

Tekst powyższy przypomina wyimek z systematyki zoologicznej, co zresztą zostaje zasygnalizowane wprost na początku kontekstu. Wyzyskana forma i jej metatekstowe umocnienie w komunikacie jest oczywiście zabiegiem pomyślanym jako pewna zabawa z konwencją stylistyczną, jednak jest to konwencja jasno określona – wykorzystano element wzorca tekstowego gatunku użytkowego.

Elementy stylu naukowego pojawiają się nie tylko w bezpośrednich opisach typów społecznych, lecz także w innych segmentach tekstu:

Nie mniej ważną, choć skromną rolę grają tu wonne zioła: rozmaryn, józefek (*hyssopus*), estragon, włoska mięta i bylica. Znajdą się także pantofelki Matki Boskiej (*aconi-*

tum) i dzwoneczki (*digitalis*), a pokrzyw nie braknie, boć, jak mówią, złego siał nie trzeba, zejdzie samo. [W. L. Anczyc, *Ogrodnicy*, SF, s. 344]

Zwraca tutaj uwagę nagromadzenie leksyki fachowej w postaci łacińskiej terminologii botanicznej oraz forma detalicznej enumeracji, co znów przywodzi na myśl gatunki rejestru naukowego języka.

Skoncentrowanie w szkicach fizjologicznych formy deskrypcji na wzorcach realizacji stylów użytkowych (głównie stylu naukowego) świadczy o zdecydowanej tendencji do obiektywizacji przekazu w tym gatunku mowy. Zdecydowanie rzadziej sięgano do pewnych wzorców artystycznych:

#### PAPUGI

Z tego samego gniazda, co sroki. Papuga powtarza bez wyboru wszystko, co słyszała, ale się nie wdaje w żadne rozprawy. Kto żąda poznać tajemnice jakiej rodziny, niechaj się zaprzyjaźni z papugą, a z pewnością w kilka godzin wszystko będzie wiedział, potrzebne i niepotrzebne szczegóły drobiazgowo, ważne i najważniejsze wypadki. Papugi od urodzenia wiecznie chorują na świerzbienie języka i dlatego ciągle nim w ustach melą, i to też jest ich najpewniejszą oznaką. Wszystkie pomiędzy ludźmi nieporozumienia pochodzą z winy papug, a i wielkie nieszczęścia nieraz na ich ciężą sumieniu.

I sroki, i papugi są w plotkarstwie mistrzyniami. [A. Wilkoński, *Szkice psychologiczne niektórych ludzi-zwierząt*, SF, 229]

Zbliżenie, a właściwie utożsamienie świata człowieka ze światem zwierzęcym jest nośnym zabiegiem artystycznym, wykorzystywanym od czasów antycznych (na przykład bajka ezopowa). Deskrypcja przyjmuje tutaj formę alegorii w pewnym stopniu udostównionej, to znaczy postać zwierzęca (papuga) nie jest zamiennikiem człowieka, ale stanowi źródło bezpośredniego (eksplicytnego) utożsamienia istoty ludzkiej ze zwierzęcą. Ponadto nie można mówić w powyższym przykładzie o przekazywaniu cech abstrakcyjnych, złożonych za pomocą ukrytego odniesienia człowiek-papuga – nazwa animalistyczna jest tutaj tylko nośnikiem wyrazistego opisu typu społecznego. Cały szkic zresztą jest zbiorem portretów ludzi-zwierząt (np. niedźwiedzie, małpy, osły, lwy), które służą pewnej nacechowanej artystycznie kategoryzacji świata. Udostówniona alegoria zwierzęca jest przykładem oryginalnego wyzyskania znanego zabiegu artystycznego – dzięki eksplicytności utożsamienia człowieka i zwierzęcia cechy, które istota animalna na przykład w klasycznej bajce tylko symbolizuje, stają się w szkicach fizjologicznych wyznacznikiem opisu wprost rozmaitych typów społecznych.

Jak starano się wykazać, szkic fizjologiczny jest gatunkiem wypowiedzi, którego organizacja skupiona jest głównie na formie deskrypcji. Analiza tej odmiany

genologicznej przedstawiona w innej pracy wykazała, iż pozostałe poziomy struktury tekstu (opowiadanie i dialog) pełnią jedynie funkcję służebną wobec nadrzędnej formy opisu (Rejter 1999). Faworyzowanie deskrypcji jest dowodem na tendencje do obiektywizacji przedstawianych charakterystyk i zbliża ten gatunek mowy do spektrum komunikatów użytkowych (nieartystycznych).

Inny wymiar strukturalny i stylistyczny ma felieton. I znowu zdecydowanie trudniej orzec, która z form podawczych jest wyróżniona w tej odmianie komunikatu. Powodem jest oczywiście nieograniczona wręcz wariantywność formalna felietonu. Pewne tendencje (nie tak ostre jednak jak w wypadku szkicu fizjologicznego) można zaobserwować. Analizy skupiono na tych wyznacznikach tekstowych i stylowych, które pozwalają przeciwstawić obydwa charakteryzowane gatunki mowy. Wyznacznikiem takim jest na przykład uprzywilejowanie kontekstu *r o z w a ż a n i a* (inaczej rozumowania, argumentacji – por.: Duszak 1998: 179), który stanowi trzecią – obok opisu i opowiadania – z podstawowych struktur wypowiedzi (Mayenowa 1974: 261). Rozważanie spełnia rozmaite role w strukturze komunikatu, które można uogólniając nazwać funkcjami uintelektualniającymi tekst, służy między innymi do: „ilustracji, wyjaśniania, rozwijania, a także uogólniania, obiektywizowania, uabstrakcyjniania istoty zjawisk przedstawionych w nadrzędnych segmentach tekstu [...]” (Ostaszewska, Sławkowa 1996: 9). Właśnie takie konteksty spotkać można często w felietonie. Forma rozważania jest wyzyskiwana w rozmaity sposób, może to być na przykład forma filozoficznej dywagacji:

Najtrudniej jest przeżyć następne pięć minut.

Życie – to jest następne pięć minut. A jednak robimy wszystko, żeby o tym nie myśleć. Plany, nadzieje, lęki – dotyczą przyszłych tygodni, miesięcy, lat, a nawet dziesięcioleci. W nich wyłącznie żyjemy, czyli nie żyjemy, ale wyobrażamy sobie życie. Ze strachu przed następnymi pięcioma minutami? [S. Mrożek, *Male listy*, F1, s. 158]

Rozpoczęty sentencją kontekst rozważania wykorzystuje zdania egzystencjalne, w całym fragmencie zwraca uwagę beczasowość i nieokreśloność miejsca czy innych okoliczności przedstawianej problematyki. Pojawia się także metaforyczne nacechowanie przytoczonego fragmentu wypowiedzi (życie jako następne pięć minut). Cały kontekst podporządkowany jest nadrzędnej funkcji generalizującej.

Bywa również tak, że rozważanie poddane zostaje pewnym zabiegom stylistycznym:

W pijanym jest napięcie ilościowe, które się samoredukuje. Pijanemu nie wystarcza, że chodzi – chce płynąć, i wskutek tego się wali. Pijany pragnie pieśni, mówić to dla niego

za mało i w rezultacie rzezi. Brak mu precyzyjnych narzędzi do przekazania swych ośwień, natchnienie go rozsadza i dlatego bełkocze. Domaga się zadośćuczynienia i wymierza sprawiedliwość. Krzywdzi w zapamiętaniu, a potem płacze jak dziecko. Zarazem brutalny i bezbronny, świniowaty i sentymentalny, megaloman z kompleksem niższości. [K. Brandys, *Listy do Pani Z.*, F2, s. 55]

Zacytowany fragment to poddana trawestacji humorystycznej generalizacja. Uogólnienie, stanowiące główną funkcję powyższego kontekstu rozważania, nacechowane jest dowcipem, o czym zresztą przesądza tematyka całego felietonu i w końcu samego rozważania.

Funkcja rozważania sprowadza się w felietonie do wprowadzenia pierwiastka intelektualnego, niemniej w zestawieniu ze szkicem fizjologicznym można mówić w wypadku tej formy podawczej przede wszystkim o umacnianiu subiektywizmu jako cechy definicyjnej tego gatunku mowy. Właśnie ta cecha stanowi o opozycji obu odmian genologicznych przynależnych do publicystyki. Dlatego też należałoby się przyjrzeć innym elementom struktury komunikatu poświadczającym subiektywizm felietonu. W analizowanym materiale widać tendencje do nasycania felietonu kontekstami narracyjnymi eksponującymi osobę autora-nadawcy. Oto przykład:

To było moje pierwsze poznanie z Francją. Tak, to był prawdziwy romans, którego heroinami były kobiety Feuilleta, Bourgeta, Maupassanta.... Jakiś uczucia doznałem, kiedy zabłądziwszy w Paryżu do parku Monceau, ujrzałem niespodzianie pomnik Maupassanta, gdzie pod popiersiem pisarza spoczywa na marmurowej kanapie młoda kobieta, biała, z książką w ręce, zadumana, ubrana w ową suknię z wielkimi bufami, jakie nosiły kobiety z czasu mej młodości. „Tyżeś to, kamienna kobieto, która wypitaś tyle moich łez”... – szepnąłem w duchu. [T. Żeleński (Boy), *Mój romans z Francją*, F2, s. 32]

Przywołany cytat jest na wskroś osobistą, retrospektywną relacją dotyczącą przeżyć autora, ujętą w formę narracji pierwszoosobowej. Zwraca uwagę fragmentaryczność, wręcz impresjonistyczność kontekstu. Metaforyczny sposób obrazowania, współtworzący nastrój całego felietonu Boya odsyła odbiorcę do kręgu bardzo osobistej literatury pamiętnikarskiej i diarystycznej, kojarzonej ze spektrum piśmiennictwa artystycznego (Ostaszewska, Sławkowa 1996; Ziomek 1992).

Eksponowanie nadawcy zawarte we wspomnieniowych kontekstach narracyjnych dotyczy także retrospekcji wydarzeń bliższych tym opisanym w felietonie:

Nazajutrz spotkałem sąsiada z plaży na ulicy. Szedł różnym krokiem z innymi dwoma synami, równie roslymi jak poprzedni. Ukłoniliśmy się sobie i ja, żeby coś powiedzieć, zapytałem: „Na plażę?” – „Idziemy się golić” – odpowiedział sąsiad nie zatrzymując

się. Słońce prażyło i było koło południa. Nic mi się nie chciało i wstałem tego dnia rano pełen wątpliwości, czy życie ma jakikolwiek sens. A oni szli pewnym krokiem – trzech barczystych mężczyzn. Szli się golić. Dokąd? Dlaczego tak razem? Dlaczego nie zrobili tego w domu? Dlaczego w południe? – zadawałem sobie chaotyczne pytania. A oni szli tak, jak gdyby wiedzieli na pewno, że przyzwoity człowiek z synami na wczasach ma właśnie dziś, we czwartek, iść do golenia. Marszowym krokiem zginęli za rogiem ulicy. [K. T. Toeplitz, *Na plaży*, F1, s. 167]

Prywatny aspekt przekazu służy w felietonie K. T. Toeplitza pewnym spostrzeżeniem natury ogólnej, nie jest związany ściśle z przeżyciami autora. Najprawdopodobniej są to wydarzenia fikcyjne – inaczej niż w wypadku tekstu Boya – mające sprawiać wrażenie prawdziwych, co stanowi pewną konwencję gatunkową felietonu. Wydaje się, że różnica polega na uwypukleniu danego aspektu funkcjonalnego tekstu: w wypadku felietonu Boya na pierwszy plan wysunięto osobę autora – to właśnie jego przeżycia stanowiły punkt wyjścia dla formy i treści komunikatu. U Toeplitza zaś ważniejsza jest sama problematyka, dla scharakteryzowania której sięgnięto po formę prywatnej retrospekcji.

Lektura tekstów felietonistycznych XIX-wiecznych oraz pochodzących z początku XX wieku w zestawieniu z przykładami współczesnymi pozwala przypuszczać, że subiektywizm przekazu wynikający z zastosowanych zabiegów formalnych nie polegał na wykorzystaniu tych samych środków. Ewolowały one od relacji prawdziwych ujętych w ramy pamiętnika lub wspomnień (np. felietony B. Prusa, Boya, A. Słonimskiego) do form fikcyjnych wyzyskujących konwencje rozmaitych gatunków diarystycznych (np. felietony K. T. Toeplitza, M. Radgowskiego, S. Kisielewskiego).

\* \* \*

Przedstawiona próba wskazania cech gatunkowych (nie tylko prototypowych) szkicu fizjologicznego oraz felietonu umożliwia sformułowanie pewnych wniosków dotyczących obydwu publicystycznych gatunków mowy:

1. Poddane analizie gatunki są tworamami o charakterze wtórnym, o czym świadczy różnorodność wykorzystanych zabiegów stylistycznych i osobliwa funkcja publicystyki jako rodzaju dziennikarskiego, do której przynależą. Elementy stylów użytkowych (głównie naukowego) i artystycznego w zderzeniu z komunikacją masową (publicystyka) współtworzą odmiany genologiczne o charakterze polifonicznym i na wskroś hybrydycznym.

2. Szkic fizjologiczny jest gatunkiem o daleko bardziej ustabilizowanym wzorcu tekstowym, co wynika z jego efemerycznego charakteru. Felieton natomiast to odmiana komunikatu o strukturze bardzo dowolnej i niejednolitej – wiązać to należy z przeznaczeniem tego gatunku oraz z jego silnymi powinowactwami z literaturą piękną. Różne losy i funkcje rzutują na wyznaczniki gatunkowe obu odmian i stopień ustabilizowania ich wzorca tekstowego, a także na możliwość wskazania prototypowych elementów ich stylu.

3. Charakteryzowane gatunki pełnią różne funkcje w procesie komunikacji. Szkic fizjologiczny z założenia miał obiektywizować rzeczywistość przedstawianą, skoro przedmiotem jego było ukazanie typów społecznych. Tendencja do obiektywności przekazu wymagała odpowiednich zabiegów stylistycznych i konstrukcyjnych, stąd też obecność wielu pierwiastków stylów użytkowych polszczyzny ze szczególnie widoczną faworyzacją odmiany naukowej języka oraz prymarna rola deskrypcji w strukturze komunikatu. Felieton zaś jako gatunek o podstawowej funkcji subiektywizującej opiera się często na rozwiązaniach właściwych dla stylu artystycznego. Tak należałoby tłumaczyć dość wyraźne tendencje do preferowania kontekstu rozważania o charakterze filozoficznych generalizacji i/lub humorystyczne trawestacje owych uogólnień, obecne w strukturze tekstu, jak również akcentowanie osobistych przeżyć nadawcy.

## Literatura

- Bachtin M., 1986, *Estetyka twórczości słownej*, tłum. D. Ulicka, Warszawa.
- Balbus S., 2000, *Zagłada gatunków. – Genologia dzisiaj*, red. W. Bolecki, I. Opacki, Warszawa.
- Balowski M., 2000, Świadomość gatunkowa a wzorzec normatywny (na przykładzie gatunków prasowych). – *Gatunki mowy i ich ewolucja*, Ostaszewska D., red., t. 1: *Mowy piękno wielorakie*, Katowice.
- Chudziński E., 1996, *Felieton. – Dziennikarstwo i świat mediów*, Z. Bauer, E. Chudziński, red., Kraków.
- Dobrzyńska T., 1996, *Tekst – w perspektywie stylistycznej. – Tekst i jego odmiany. Zbiór studiów*, T. Dobrzyńska, red., Warszawa.
- Duszek A., 1998, *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*, Warszawa.
- Gajda S., 1991, *Stan współczesnej stylistyki a synteza stylistyczna. – Synteza w stylistyce słowiańskiej*, S. Gajda red., Opole.
- Gajda S., 1993, *Gatunkowe wzorce wypowiedzi. – Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2: *Współczesny język polski*, J. Bartmiński red., Wrocław.

- Gajkowska C. (oprac.), 1979, *Polacy przez siebie samych odmalowani. Szkice fizjologiczne 1833-1862*, wstęp i wybór J. Rosnowska, oprac. C. Gajkowska, Kraków.
- Kita M., 1998, *Wywiad prasowy. Język – gatunek – interakcja*, Katowice.
- Makuchowska M., 1998, *Modlitwa jako gatunek języka religijnego*, Opole.
- Mayenowa M. R., 1974, *Poetyka teoretyczna. Zagadnienia języka*, Wrocław.
- Maziarski J., 1966, *Anatomia reportażu*, Kraków.
- Możdżonek A. (oprac.), 1999, *Mistrzowie felietonu*, wybór, wstęp i noty o autorach A. Możdżonek, Warszawa.
- Niedzielski C., 1966, *O teoretycznoliterackich tradycjach prozy dokumentarnej. (Powieść – podróż – reportaż)*, Toruń.
- Ostaszewska D., Sławkowa E., 1996, *Kontekst rozważania w strukturze tekstu. (Analiza funkcjonalno-strukturalna). – Tekst i jego odmiany. Zbiór studiów*, T. Dobrzyńska (red.), Warszawa.
- Ostaszewska D. (red.), 2000, *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. 1: *Mowy piękno wielorakie*, Katowice.
- Radgowski M., 1994, *Od Prusa do Urbana*. – Radgowski M. (Oprac.), *Kto winien? Wybór felietonów polskich*, Warszawa.
- Radgowski M. (oprac.), 1994, *Kto winien? Wybór felietonów polskich*, wybór, wstęp i objaśnienia M. Radgowski, Warszawa.
- Rejter A., 1999, *Szkic fizjologiczny jako gatunek mowy*, „Napis”, tom poświęcony literaturze okolicznościowej i użytkowej, seria V.
- Rejter A., 2000a, *Kształtowanie się gatunku reportażu podróżniczego w perspektywie stylistycznej i pragmatycznej*, Katowice.
- Rejter A., 2000b, *Teoria stereotypu a badania nad kształtowaniem się gatunku mowy (na przykładzie reportażu podróżniczego)*. – Ostaszewska D. (red.), 2000, *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. 1: *Mowy piękno wielorakie*, Katowice.
- Rejter A., 2001, *Wyznaczniki opisu typów społecznych (na materiale XIX-wiecznych szkiców fizjologicznych)*. – *Język w komunikacji*, t. 2, G. Habrajska (red.), Łódź.
- Rosnowska J., 1979, *Wstęp*. – *Polacy przez siebie samych odmalowani. Szkice fizjologiczne 1833-1862*. Wstęp i wybór J. Rosnowska, oprac. C. Gajkowska, Kraków.
- Sławkowa E., 2000, *Style współczesnego felietonu. (Z zagadnień stylistyki gatunku)*. – Ostaszewska D. (red.), *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. 1: *Mowy piękno wielorakie*, Katowice.
- Stasiński P., 1982, *Poetyka i pragmatyka felietonu*, Wrocław.
- Szulczewski M., 1976, *Publicystyka. Problemy teorii i praktyki*, Warszawa.
- Witosz B., 1997, *Opis w prozie narracyjnej na tle innych odmian deskrypcji. Zagadnienia struktury tekstu*, Katowice.
- Wojtak M., 1993, *Dialog w komedii polskiej na przykładzie wybranych utworów z XVII i XVIII wieku*, Lublin.

- Wolny K., 1992, *Kształtowanie się reportażu i jego systematyka. – Reportaż. Wybór tekstów z teorii gatunku*, wybór i oprac. K. Wolny, Rzeszów.
- Ziomek J., 1992, *Genera scribendi*, „Pamiętnik Literacki”, z. 1.
- Żmigrodzka B., 1997, *Testament jako gatunek tekstu*, Katowice.
- Żydek-Bednarczuk U., 1994, *Struktura tekstu rozmowy potocznej*, Katowice.

### *Cultural Context of Journalistic Genres and Their Text Model*

The article shows that text models of speech genres are connected with cultural context. There are two journalistic genres described in the article: physiological essay and feuilleton. The text model of physiological essay is relatively stabilized, which is connected with its ephemeral character and its scientific inspirations. As for feuilleton, its text model is far more unrestricted, because that speech genre is explicitly inspired by belles-lettres.

There is a difference between physiological essay and feuilleton in the communication process, too. The first speech genre was to objectivize the reality and the second one is to subjectivize it.